

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. W tym odcinku Audycji Kulturalnych porozmawiamy nieco o architekturze. Moim i Państwa gościem jest Kacper Kępiński z Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki. Witam serdecznie.

KACPER KĘPIŃSKI: Dzień dobry.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Rozmawiamy przy okazji wystawy zatytułowanej “Ściana Wschodnia - Architektura Zbigniewa Karpińskiego” i na początku proszę, abyśmy sobie ten temat uporządkowali - to znaczy, rozmawiając o Ścianie Wschodniej, o czym dokładnie mówimy?

KACPER KĘPIŃSKI: Ściana Wschodnia, to tak naprawdę duży obszar w centrum Warszawy, położony między Alejami Jerozolimskimi i ulicą Świętokrzyską wzdłuż ulicy Marszałkowskiej. I mowa o Ścianie Wschodniej, właśnie ulicy Marszałkowskiej. Czyli mówimy o kompleksie budynków, na który się składają Domy Towarowe Centrum, Kino Relax, dawny Sezam, dzisiejsze Centrum Marszałkowska, trzy wieżowce mieszkalne, Zodiak, Rotunda, Universal, czyli tak naprawdę bardzo duży kompleks budynków, uzupełniony jeszcze przez pasaż i przez bloki mieszkalne w tej części bliżej ulicy Chmielnej.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: I ten duży fragment zagospodarowania centralnej części stolicy jest poniekąd efektem projektu Zbigniewa Karpińskiego, który wygrał konkurs zorganizowany w tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym ósmym roku, ale to wcale nie było takie proste. Bardzo ciekawy wątek wiąże się z samym konkursem, ponieważ odbywał się już i dwa lata wcześniej, i w roku pięćdziesiątym siódmym, ale wówczas bezskutecznie szukano tego właściwego projektu. Natomiast konkurs rozstrzygający przyniósł aż dwie pierwsze nagrody. Dlaczego jednak, to właśnie projekt Karpińskiego został doceniony i zrealizowany?

KACPER KĘPIŃSKI: Tak w ogóle, to prace nad nie tyle projektem, ale koncepcją, w ogóle pierwszymi zarysami tego, jak Strona Wschodnia, bo tak początkowo nazywano ten obszar ulicy Marszałkowskiej, powinna wyglądać. To ta historia sięga lat już zaraz po wojnie. W czterdziestym szóstym roku, jeszcze w ramach działalności Biura Odbudowy Stolicy, ruszają takie pierwsze przymiarki koncepcyjne do projektowania tego miejsca i tam też Karpiński bierze w nich udział. Później kolejne konkursy były związane z powstawaniem Pałacu Kultury i Nauki. Rok po rozpoczęciu budowy Pałacu ogłoszono pierwszy konkurs. On nie przyniósł zadowalających efektów. Rok po nim ogłoszono kolejny konkurs, w którym znowu nie wybrano pracy, którą skierowano by do realizacji. Wybierano prace, które miały w sobie wartościowe

elementy, ale nigdy nie wybrano jednej realizacyjnej. Wtedy też to były takie projekty, które byłyby zbliżone, powiedzmy wizualnie, do MDM-u, czyli utrzymane w estetyce socrealistycznej. Wielkie, monumentalne, stanowiące taką jedność wizualną z Pałacem Kultury. Po pięćdziesiątym szóstym, wraz z odwilżą, z kolei pojawiają się zupełnie nowe możliwości dla architektów, ale też dla władz. I wtedy też, ta Ściana Wschodnia już nie ma być takim tłem, czy uzupełnieniem Pałacu Kultury, tylko bardziej manifestem ambicji, zarówno środowiska architektonicznego, które wreszcie może tworzyć tak, jak chce. W stylu międzynarodowym, modernistycznie, kształtować te projekty, ale też była to manifestacja nowych ambicji władz państwowych, które chciały podkreślić taką nową otwartość - czy to dwie pierwsze nagrody, dwie drugie nagrody w konkursie, na który znowu spłynęło bardzo wiele prac. I pierwsze nagrody, w tym praca Karpińskiego, którą przygotował ze wsparciem szerszego zespołu, ale to on był głównym projektantem. To była jedna z pierwszych nagród, ale nie była skierowana od razu do realizacji. Była też druga praca nagrodzona pod przewodnictwem Hanny Adamczewskiej i Kazimierza Wejcherta. To były dwie prace równorzędne, które skierowano do dalszej dyskusji i po ogłoszeniu wyników konkursu w pięćdziesiątym dziewiątym, rozpoczęto w zasadzie roczną niemal debatę publiczną. To też jest bardzo ważne, bo na publiczne prezentacje, dyskusje przychodziły tłumy warszawiaków do Teatru Wielkiego. Te prace były publicznie prezentowane, poddawano je kolejnym ekspertyzom naukowym, technicznym, architektonicznym. To była bardzo pogłębiona dyskusja. To znaczy od początku to miejsce miało bardzo dużą rangę. Ten konkurs miał bardzo dużą rangę. Ta dyskusja, którą prowadzono po ogłoszeniu wyników, ona też była bardzo zaawansowana i rzeczywiście starano się uwzględniać wszystkie te głosy, które się pojawiały. Ta Ściana Wschodnia była obecna w mediach lokalnych w Warszawie, w stolicy, w radiu, więc to był bardzo dyskutowany temat i o ile te dwa projekty, które były nagrodzone jako pierwsze, były takie najbardziej realistyczne, o tyle jedna z tych nagrodzonych drugim miejscem, praca Marka Leykama, to ona była wskazywana jako ta najbardziej wartościowa, architektonicznie najodważniejsza, ale trudna do realizacji w tamtym czasie. Tak więc praca Karpińskiego, to tak naprawdę z jednej strony wybitna architektura i urbanistyka przede wszystkim, która wtedy jednak mogła powstać. To był projekt, który najbardziej odpowiadał możliwościom i duchowi czasów, w których powstawał. Etapowanie, które on zakładał, wysokości, z którymi później się zmagał, ale to był projekt, który był realizowany.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Ta nazwa - Ściana Wschodnia sugeruje, że gdzieś jest również Ściana Zachodnia. I zdaje się, że taki projekt również powstawał, prawda?

KACPER KĘPIŃSKI: Tak, to był szereg projektów, które obejmowały w zasadzie cały ten teren z Dworcem Centralnym, szczytkową realizacją w postaci Wieżowca LIM, czyli Lotu i Marriottu, i całego tego kompleksu wokół. Natomiast Ściana Zachodnia nigdy nie powstała w takiej formie, jak Ściana Wschodnia. Później były też projekty na sam Plac Defilad, był projekt, chociażby Damińskiego na ten teren i te projekty

na Plac Defilad, na zagospodarowanie go z lat dziewięćdziesiątych – korona wokół Pałacu Kultury i tak dalej, i tak dalej. Więc tych projektów było bardzo dużo, natomiast rzeczywiście Ściana Wschodnia została jako jedyna z tych dużych projektów urbanistycznych zrealizowana, chociaż też nie w całości.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To wróćmy do naszej głównej bohaterki, do Ściany Wschodniej i skoncentrujmy się na jej cechach. Jakie szczególne rozwiązania architektoniczne proponował ten ostateczny projekt z lat sześćdziesiątych?

KACPER KĘPIŃSKI: To, co Karpiński chciał zawrzeć w tym projekcie, w którym musiał zmieścić bardzo wiele funkcji, bardzo duże kubatury, dużo przestrzeni, przede wszystkim handlowej tak naprawdę, to zapewnienie jednak skali ludzkiej temu dużemu założeniu. Ta estetyka modernistyczna, ona była wówczas obowiązująca. Z nią za bardzo nie dyskutowano, ona została przyjęta też jako jeden z pierwszych takich podwiltzowych realizacji. Natomiast to, co było ważne, to ta urbanistyka, która dzieliła Ścianę Wschodnią na kilka następujących po sobie planów. To znaczy, ten pierwszy najniższy pas zabudowy od strony ulicy Marszałkowskiej z Domami Towarowymi, Centrum, z hałaśliwą Marszałkowską, podcieniami, z dużym ruchem pieszym, ale też samochodów, tramwajów. Później kolejny pas zabudowy, który wylaniał się zza Domów Centrum, to właśnie wieżowce, których wysokość miała wpływać na to, żeby równoważyć te niskie bryły, ale żeby też być w odpowiednich proporcjach co do Pałacu Kultury i też żeby był widoczne właśnie zza tych Domów Towarowych Centrum. No i pas zabudowy z blokami mieszkalnymi, niższymi pawilonami, właśnie to Kino Relax czy Zodiak. I o ile ta strefa od ulicy Marszałkowskiej to był taki ruchliwy, hałaśliwy, wielkomiejski zgiełk, tyle pasaż śródmiejski z drugiej strony Domów Towarowych, była to przestrzeń przyjazna pieszym, przygotowana właśnie za pomocą tych charakterystycznych, nieistniejących już zadaszeń, bloków z zielenią, ławeczek, fontann, to była właśnie taka przestrzeń do spędzania czasu, a nie do przechodzenia przez nią. I ona też była buforem między tym wielkomiejskim hałasem, a strefą mieszkalną bloków w drugiej linii czy w trzeciej linii zabudowy Ściany Wschodniej. Tam też rozdzielono ruch całkowicie. To znaczy pasaż śródmiejski był dostępny jedynie dla pieszych. Wszystkie dostawy, ruch samochodowy odbywał się w podziemiach tych ulic poprzecznie, czyli Widok, Chmielnej, Zgody i tak dalej. Więc w takich głównych założeniach, to była ta wieloplanowość i też jak stoimy, idziemy pasażem śródmiejskim od strony Rotundy to też widzimy, że te wieżowce trzy nie są w jednej linii. One są przesunięte delikatnie, każdy względem siebie i one też odsłaniają tę wieloplanowość, więc zawsze widzimy, w jakim kierunku idziemy. To jest bardzo jasne. Rotunda też była punktem orientacyjnym, ale był nim też Sezam. Z dwóch stron mieliśmy dwa istotne place. To, co nie zostało zrealizowane, a co miało z kolei dopełniać takiej skali tego założenia i też równoważyć z Pałacem Kultury. O ile mówi się, na przykład, że te wieżowce mieszkalne miały jakoś wpływać na postrzeganie skali Pałacu Kultury, bardziej dotyczyło to dwóch wieżowców Prasy i Chemii. Jednego w miejscu skrzyżowania ulicy Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej,

a drugiego w miejscu hotelu Forum, dzisiejszego Novotelu. To one miały być najwyższymi punktami tego założenia i to one właśnie miały równoważyć dominację Pałacu Kultury, ale one nigdy nie powstały.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Z jakiego powodu z nich zrezygnowano?

KACPER KĘPIŃSKI: Szczerze mówiąc, to się nigdzie nie pojawia jako wyjaśnienie. My się opieraliśmy, tworząc głównie o wspomnienia Karpińskiego i też o dostępne materiały naukowe na ten temat. Tam powstał hotel Forum, to głównie względy ekonomiczne. Te wieżowce też nie były częścią tego projektu wykonawczego z lat sześćdziesiątych. One były w pierwszych projektach koncepcyjnych, były w projektach urbanistycznych, ale wiadomo było mniej więcej, jak mają wyglądać. Powstał projekt, który prezentujemy, czyli wieżowca Prasy w miejscu hotelu Forum. Natomiast hotel, który powstał w jego miejscu, on ma mniej więcej podobne gabaryty. Też jest większy, niż wszystko na Ścianie Wschodniej, to znaczy teraz już nie, po zburzeniu Universalu. Tam stanął budynek w podobnych gabarytach.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To myślę, że jest to najwyższa pora, aby przyrzeć się sylwetce samego Zbigniewa Karpińskiego. Postaci jakże ważnej dla polskiej architektury, nie tylko zresztą przez projekt Ściany Wschodniej. Co w pana opinii zwraca szczególną uwagę w przypadku projektów tego architekta?

KACPER KĘPIŃSKI: Tak naprawdę Ściana Wschodnia była dziełem jego życia i od wygranej na konkurs poświęcił jej większość życia zawodowego. Cały czas był związany z uczelnią i Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej, był tam nawet dziekanem przez kilka lat, natomiast taką pracę zawodowo-projektową rzeczywiście poświęcił głównie Ścianie Wschodniej. On później też nie projektował poszczególnych budynków. On był generalnym projektantem, szefem pracowni, natomiast za projekty architektoniczne odpowiadali już poszczególni architekci z zespołu. On sprawował taką opiekę i nadzór nad tym, aby nie odchodzić od założeń jako koncepcji, natomiast też we wspomnieniach pojawia się dużo informacji o tym, że to było takie środowisko bardzo twórcze. Tam były debaty, rozmowy, natomiast on dbał, żeby ta czytelność jego koncepcji była zachowana. W ogóle Karpiński, to co myślę, jest ważne w jego postawie czy historii biografii, a co wpłynęło na jego postawę jako architekta, to jest fakt, że z jednej strony bardzo dużo podróżował, już historia jego rodziny to jest historia podróży, tak naprawdę emigracji. On urodził się w Petersburgu, później mieszkał w Łodzi, bo jego ojciec był tam architektem miasta. Byli później zmuszeni całą rodziną do emigracji z powrotem na Wschód. Później przez Krym wracali do tej Łodzi. No i zanim dotarli w końcu do tej Warszawy, gdzie się osiedlili na stałe i z którą on też związał swoje życie, bardzo wiele podróżowali też po świecie i jego matka z arystokratycznej rodziny dawała mu takie kontakty, powiedzmy, bardziej związane właśnie z klasą wyższą, kiedy to ojciec zapewniał

to takie zainteresowanie inżynierią czy budownictwem. Też w wspomnieniach pojawia się bardzo długi opis i zachwyty Placem Świętego Marka w Wenecji, gdzie on analizuje te podcienie, te nawarstwienia, które później przekłada pośrednio na te projekty Ściany Wschodniej też, między innymi. W związku z tym, że jego ojciec zmarł w trakcie studiów Karpińskiego, on musiał podjąć pracę dosyć wcześnie. Więc jego studia trwały bardzo długo - dwanaście lat. Natomiast w tym czasie już pracował zawodowo w biurach różnych architektów tworzących w tej epoce bardzo ważnych, jak Bohdan Pniewski, natomiast sam też doczekał się pierwszych realizacji już w trakcie studiów, czyli na przykład gmachu sądu w Gdyni, gdzie jeszcze właśnie w takiej formie bardzo modernistycznej przedwojennej połączył tę estetykę monumentalnego gmachu z klasyczną kolumnadą, ale już przetworzoną przez te formy modernistyczne i funkcjonalistyczne. Ekspresyjnie kształtowane narożniki, więc to była pierwsza taka duża realizacja, natomiast brał udział w bardzo wielu konkursach, głównie na sklepy. W trakcie wojny też nie przestawał projektować. Pracował dla Społemu, który nie został zlikwidowany. Projektował sklepy, fabryki, fabrykę cukierków na przykład. Po wojnie od razu rozpoczął pracę w BOS-ie - Biurze Odbudowy Stolicy, gdzie też, początkowo właśnie inventaryzacja i badanie strat wojennych w Warszawie, natomiast później pracownia Strony Wschodniej z Bogusławskim czy projekt ratusza po praskiej stronie Wisły. Taką jedyną realizacją, jeszcze przed Ścianą Wschodnią, a już po wojnie ważniejszą, to była z kolei Ambasada Polski w Pekinie, która też była wynikiem konkursu. Też jeszcze w trakcie obowiązywania doktryny socrealistycznej i to też jest tak naprawdę jedna realizacja powojenna poza Warszawą Karpińskiego. Projektując Ścianę Wschodnią też brał udział w wyjazdach studialnych, to później bardzo widać w projekcie Ściany Wschodniej, który naprawdę bardzo przypomina na przykład Lijnbaan z Rotterdamu, gdzie w zasadzie te same typy zadaszeń na pasażu śródmiejskim handlowym, co później w pasażu śródmiejskim Warszawy. Więc te kontakty były bardzo ważne. Sam też się przyznawał otwarcie do inspiracji konkretnymi architektami. Był zafascynowany Finlandią. Dzięki uprzejmości rodziny możemy pokazywać bardzo wiele pamiątek rodzinnych. Jego album wypełniał naprawdę bardzo duży plik zdjęć Hawru, w ogóle z Francji. Te podróże widać, że ukształtowały też jego estetykę późniejszą. W czasie panowania doktryny socrealistycznej, on jednak przemyślał tę estetykę bardziej modernistyczną. Tak na Kruczej, czy właśnie w budynkach Polimexu i Elektrimu na Czackim, czy właśnie w tych budynkach jak Motozbyt przy Świętokrzyskiej. To są takie bardzo uproszczone modernistyczne bryły, chociaż z jakimś akcentem, powiedzmy, socrealistycznym, jakby usprawiedliwiającym ich powstanie w tym momencie, w takiej formie.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Ja myślę, że to co jest dla nas ciekawe, zwłaszcza dzisiaj to to, co zachowało się z tego oryginalnego projektu do czasów obecnych. Gdybyśmy tak spróbowali nałożyć na siebie siatkę projektu z lat sześćdziesiątych z tym, co aktualnie możemy dostrzec spacerując wokół pasażu Wiecha, to co by się pokrywało? Co zostało z tych oryginalnych rozwiązań?

KACPER KĘPIŃSKI: Jedynym niezmiennym w ogóle czy też niezmiennym w znacznym stopniu budynkiem, który zachował się do dzisiejszych czasów, to jest Kino Relax. I ono jest też ciekawe o tyle, że tak w skali architektonicznej, która była dziełem już nie samego Karpińskiego, tylko Zbigniewa Waclawka, tam się powtarzają te motywy, które w skali urbanistycznej zawierał Karpiński, czyli właśnie przysłanianie, mniejsze płaszczyzny, przysłanianie większe. Są takie balustrady schodów, płaszczyzny z mozaikami, które przesłaniają puste ściany bez okien w kinie, ale to jest właśnie bardzo ciekawe, że możemy sobie porównać, jak to w dwóch bardzo różnych skalach działało. Nie tylko bryła została zachowana, ale też jeszcze wciąż wykończenie, ceramika na fasadzie, neon, ostatnio ożywiony. Ale to na tym się kończą tak naprawdę oryginały w Ścianie Wschodniej w tym momencie. Pierwsza przebudowa takiej większej uległa Moda Polska, w której dziś mieści się szkoła językowa i supermarket. Jej wcześniejsza fasada z takich charakterystycznych paneli przesuwanych względem siebie, ona już zupełnie uległa zniszczeniu. No i później przebudowy, dobudowanie do Sezamu właśnie od tej jego najciekawszej strony z tarasami McDonalda, przebudowa Domów Towarowych Centrum, które straciły swoją taką przezierność i formę rozświetlonych lampionów na tle tego ciemnego Placu Defilad na rzecz zasłoniętych okien i banerów reklamowych. Też odbudowano je o piętro biurowe. Wieżowce, które może swoją formę i kształt mają zachowaną, natomiast już nie rozwiązania architektoniczne, nie taką artykulację fasady z bardzo wyraźnymi, biało-czarnymi pasami. One teraz trochę wypływały w tej nowej takiej szacie szaro-szarej. Straciły bardzo dużo ceramiki i mozaiki, które były w wykończeniu parterów i pierwszych pięter. No i przede wszystkim te budynki, które całkiem zniknęły z mapy, czyli jako pierwszy Sezam, Universal i Rotunda, które zostały zastąpione albo dosyć dyskusyjnymi kopiami, znaczy też nie kopiami, ale bardziej reinterpretacjami tego, co wcześniej, czyli Rotunda, czy całkowicie nowymi budynkami odwołującymi się tylko bardzo pośrednio przez neon, Centrum Marszałkowska, czyli dawny Sezam, czy wieżowiec, który zupełnie zaburza proporcje, które dla Karpińskiego były tak istotne w miejscu Universalu.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Tak, Rotunda pozostała Rotunda tylko co do kształtu bryły. To powiedzmy jeszcze słuchaczom, w jaki sposób mogą odkryć tę wystawę w dzisiejszych warunkach.

KACPER KĘPIŃSKI: Na naszej stronie niaiu.pl można zobaczyć przede wszystkim przewodnik online po wystawie. To jest taka forma, takiego dłuższego artykułu, w którym zamieszczamy tak naprawdę wszystkie teksty z wystawy, filmy z wystawy, fragmenty filmów, które nie będą dostępne na zawsze, więc polecam tam zajrzeć w miarę szybko. Mam nadzieję, że jeszcze pół roku będą mogły tam być. Zdjęcia, zdjęcia też z archiwum rodzinnego, wcześniej niepublikowane. Natomiast oczywiście na wystawie tych materiałów jest więcej. I je zobaczyć z kolei możemy na skanie 3D. Możemy pospacerować po wystawie. Na razie myszką, ale tam też te materiały dojrzymy i tam też można zobaczyć makiety architektoniczne, które zostały

na tę wystawę przygotowane. Do wydarzeń towarzyszących zapraszamy do dołączania też online. One są transmitowane na YouTube, na naszym kanale i Zodiaku. I tam są zawsze informacje o bieżących wydarzeniach, wykładach, debatach, które planujemy. Natomiast też mamy nadzieję, że wkrótce sytuacja związana z pandemią pozwoli nam po prostu wystawę otworzyć dla zwiedzających. O ile miała trwać do końca tego roku, o tyle planujemy, że niezależnie od tego, kiedy ją otworzymy, na pewno przynajmniej na krótki czas udostępnimy ją dla zwiedzających także fizycznie. To, jak ciekawym budynkiem był Sezam, widać dopiero na tej makiecie, którą przygotowaliśmy, a warto wiedzieć, że też wszystkich fanów rysunków architektonicznych muszę rozczarować - niestety nie zachowało się dużo archiwów związanych ze Ścianą Wschodnią. Rysunki architektoniczne, wykonawcze, rysunki fasad, to się nie zachowało po prostu. Tego nie ma w żadnym archiwum i to, co zdołaliśmy uzyskać z publikacji z tamtych czasów, ze zdjęć, pozwoliło nam na odtworzenie tych budynków, właśnie w tej formie makiet. To tylko one są na tyle ciekawe. Też czasami można zajrzeć przez szybę Zodiaku, także akurat jeśli jest odsłonięte, więc też zapraszamy do podglądania wystaw w ten sposób, dopóki jej nie otworzymy.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: A to jest też istotna informacja, że wystawa mieści się w Zodiaku, który wchodzi w skład Ściany Wschodniej. Zresztą, kiedyś zdaje się, że był on popularną restauracją?

KACPER KĘPIŃSKI: Ta część, w której jest Zodiak względem architektury to była kawiarnia, natomiast Zodiak ten restauracyjny, czy barowy, to ta część, w której dziś mamy kilka fast-foodów i siłownię.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Zapraszamy do korzystania z materiałów online, a ci, którzy akurat będą w pobliżu, również mogą co nieco podejrzeć przez szyby. Miejmy nadzieję, że już niebawem nie tylko przez szyby, a póki co, zostawiamy Państwa z odnośnikami do stron internetowych, które znajdują się w opisie podcastu. Gościem Audycji Kulturalnych był Kacper Kępiński - kurator wystawy „Ściana Wschodnia. Architektura Zbigniewa Karpińskiego”. Martyna Matwiejuk, bardzo dziękuję za to spotkanie.

KACPER KĘPIŃSKI: Dziękuję również.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie